

delegacje instytucji miejskich złożyły kwiaty, ciągiem dalszym uroczystości była msza św. w intencji Ojczyzny w kolegiacie.

Ostatni spośród Dni Uniejowa, sobota 4 maja, był świętem strażackim, dającym możliwość podziękowania strażakom za ich wierną, odważną służbę. Wielu mieszkańców gminy z tej okazji skorzystało, uczestnicząc w specjalnej mszy św. Późnym popołudniem na skarpie nad rzeką rozpoczął się festyn, kończący program święta naszego miasta. Zebrani widzowie bawili się przy

piosenkach „Cyjej Kapeli” z Wilamowa oraz łódzkiej piosenkarki o pseudonimie „Nova”. Gwiazdą wieczoru był zespół Wawele. Jego lider, Jan Wojdak, nawiązał błyskawicznie kontakt z publicznością, która chętnie nuciła świetnie znane przeboje. Ostatnim akordem stała się nocna zabawa plenerowa, która, jak łatwo zaobserwować, stała się ulubioną rozrywką uniejowian.

Kolejne Dni Uniejowa już za mniej niż 11 miesięcy...

Tomasz Wójcik

Kwiatne cuda w Spycimierzu

Boże Ciało w Spycimierzu to nie jeden czwartek czerwca (czy maja, jak to było w roku bieżącym), ale cały prawie tydzień wypełniony poszukiwaniem i zbieraniem kwiatów, liści, kory drzew na kwiatne dywany.

Mieszkańcy parafii Spycimierz spędzają wiele godzin na łąkach i polach, położonych w promieniu nawet dwudziestu kilometrów od ich miejscowości, zbierając, segregując i zabezpieczając przed zniszczeniem kwiatny materiał służący do „produkcji” dywanów, po których przejdzie uroczysta procesja.



zdjęcia: Ryszard Troczyński

W dzień Bożego Ciała, wraz ze wschodem słońca, wylegają na uliczki Spycimierza najpierw mężczyźni, których zadaniem jest stworzenie szpaleru brzoź, pomiędzy którymi później zostaną porozwieszane kolorowe wstążki. Mężczyźni przygotowują też podłoże pod kwiatne dywany – wyrównują je, wygrabiają, wysypują (gdzie trzeba) białym piaskiem. Potem do akcji wkraczają kobiety, które wyrysowują na piasku wzory dla swoich kobierców i zaczyna się żmudne „tkanie”. Wszyscy starają się, aby co roku pojawiały się nowe elementy, motywy, wzory. Cierpliwe dłonie kobiet, mężczyzn i dzieci wyczarowują na kilka godzin z dziesiątek kilogramów zebranych wcześniej kwiatów prawdziwe cuda – anioły, serca, kiście winogron, monstrancje, krzyże, symbole narodowe, wzory geometryczne...

Dodać do tego trzeba feerię barw i niebiański wręcz zapach kwiatnych dywanów. A wszystko na krótką, ulotną chwilę, która pozostawia niezapomniane wrażenie u tych, którzy co raz liczniej odwiedzają „wieś kwiatami malowaną” Spycimierz.

Małgorzata Komajda